№ 55. Kraków 8. Marca — Poniedziałek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 3 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 456
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 marca.

Zmiany w gabinetach europejskich idą bez przerwy. Ta którą onegdaj donieśliśmy nie jest bez znaczenia. Pan de Foresta był główną, a może jedyną podporą opinii za zawarciem z Rzymem konkordatu w ministeryum Turyńskiem.

Przeprowadzenie prawa prasowego powstrzymującego dziennikarstwo piemonckie w granicach uszanowania dla obcych mocarstw przynależnego, nie jest podobno obce wystąpieniu tego ministra. Projekt nie dogadzał prawéj stronie Izby, broniąc bowiem powagi rządów, jak słuszna, nie bronił wcale religii, coby się wszakże godziło, zważając zwłaszcza jak wielkie przeciw niéj popełniane bywają w organach publicznych nadużycia. Że projekt nie dogadzał lewéj, tego tłómaczyć nie potrzeba, a mniéj jeszcze dodawać, że właśnie dla tego, iż religii nie bronił, z téj jednéj podobał się strony. Wiedział to dobrze minister hr. Cavour, i postąpił jak to mówią, parlamentarnie. Odpowiedziawszy lewéj z oględnością, uderzył silnie na prawą i znaczną bardzo otrzymał większość, do któréj w znacznéj części przyłączyła się lewa. Życzyliśmy parlamentowi Turyńskiemu, pisząc o nim po raz ostatni, roztropnéj i silnéj ze strony rządu inicyatywy, życzyliśmy umiarkowania i godności Izbom, ale nie życzyliśmy wcale, aby miał taką politykę, podobną okupywać taktyką. Zdaje się bowiem, że pan de Foresta padł ofiarą chwilowego przymierza lewéj z hrabią Cavour.

Z przykrością widzimy Turyński parlament postępujący bitym gościńcem **1789** roku. Ten sam obrał on sobie kierunek religijnego ucisku i mdłéj humanitarności. Dość spojrzyć na postępowanie, w sprawach kościoła, na prześladowanie biskupów, na zabory instytucyj duchownych; dość przeczytać jednocześnie przez jednego z deputowanych lewéj wniesioną propozycyą o ustanowienie najsurowszych kar na tych, coby się zwierzęta męczyć poważyli, przypominającą czułość serca bohaterów francuzkiego Konwentu, aby się o tym kierunku przeważającym w dzisiejszéj Izbie przekonać. Ten sam także co w rewolucyi francuzkiéj widzimy środek opozycyi, opierający się na niebezpieczeństwach zewnątrz zagrażających. Że jest pewne parcie zewnętrzne, któremu Piemont w części opierać się, a w części ulegać musi, o tém nie masz wątpienia. Ale czyliż to parcie odsuną koncesye za pomocą bojaźni przez partye ostateczne na rządzie zdobyte? Bynajmniéj. Koncesye takowe stokroć nieraz niebezpieczniejszemi dla prawdziwéj wolności stać się mogą, niż wpływy zewnętrzne. Te ostatnie przez nie zwłaszcza nabierają mocy, w miarę, jak kraj się osłabia. Rząd zaś mając co chwila ręce przez stronnictwa związane, coraz trudniéj zachować może na zewnątrz ową godność i umiarkowanie, które szczególniéj w takich chwilach, w jakich się Piemont znajduje, stanowią główną polityki podstawę.

Tak więc wystąpienie pana de Foresta nie możemy uważać jak tylko za prawdziwą dla ministeryum Turyńskiego stratę. Z nim upadła, przynajmniéj na czas niejaki, nadzieja zbliżenia się rządu do Stolicy Apostolskiéj, a zatem kierunek, który jest zdaniem naszem konieczny, abyśmy o dalszem powodzeniu polityki w kraju katolickim pomyślnie rokować mogli.

We Francyi naczelnicy stronnictw zwykli rachować na ludzi, którzy równo z niemi *myślą* — w Anglii rachują na tych tylko, którzy z niemi *wotują*. Leży tu różnica nietylko narodowego charakteru, ale i wytrawności politycznéj. W ostatniéj swéj mowie, którą znają czytelnicy, hrabia Derby, wyznał, że nie ma większości w Izbie niższéj, że nie jest jéj pewien w Izbie lordów. W tém wyznaniu, wyraził uznanie niemocy, a za niem, jako następność, nadzieję, że parlament położenie i interes kraju w czynionéj mu opozycyi zechce mieć na uwadze. Zresztą, oprócz kierunku w polityce zewnętrznéj, którym od przeszłego gabinetu mało co się różni, i zdania, że rozwiązanie parlamentu niewczesnem dla spraw krajowych w téj chwili by sądził, wypowiedział szanowny lord w swem przemówieniu raczéj to czego robić nie będzie, aniżeli co robić zamyśla.

Owóż ten sąd na samego siebie orzeczony, to stanowisko tak niezaczepne *(inoffensif)*, zajęte z uczucia patryotyzmu a nie z przekonania o potrzebie dla kraju władzy w tym a nie innym kierunku; zresztą tak nieodpowiednie ani składowi czysto torysowskiemu gabinetu, ani charakterowi pierwszego ministra, którego śp. O'Connell skorpionem nazywał, nie zdaje się ministerstwu hrabiego Derby długiego obiecywać trwania. Udział jaki w niém bierze p. D'Israeli, mąż zapewnie wielkich zdolności, ale który jeszcze w przeszłorocznych tego samego stronnictwa kombinacyach, ogólnie prawie jako *impossible* był uważany, za owém uznaniem słabości przemawia. Słowem, coś strupieszałego jeżeli nam się tak wyrazić wolno, przedstawia gabinet torysów na stanowisku jakie zajął. Dowodzi to wszystko, że systemat protekcyjny jeżeli może jeszcze służyć za broń opozycyjną, na systemat rządowy całkiem już niezdatny. Dyskusyi w kraju wytrzymać nie jest w stanie, jako rzecz osądzona; — a jeżeli przyjdzie pod dyskusyą, uważać go trzeba za pole, które z ruin na nim zalegających oczyścić wypada, aby się stronnictwa na nowo uszykować mogły.

Zawsze jednak słusznie chlubić się może naród, do którego minister nie mający większości z taką godnością i z takiém zaufaniem w tak zaszczytny sposób przemawiać może. Żałowalibyśmy, gdyby parlament nadziei hr. Derby, interes kraju na celu mającéj, odpowiedzieć niemiał.

Dzienniki francuskie pisząc o dekrecie z d. 28 z. m. zaprowadzającym towarzystwa kredytowe ziemskie, cieszyły się prawie wszystkie, albowiem „Towarzystwa podobne szczęśliwe okazały już skutki w Królestwie Polskiém.“ Nieprzeczymy tych skutków, jak niemniéj w żadnéj niestawiamy wątpliwości, aby dekret powyższy osnuty na projekcie dawno już przez znanego prawnika i ekonomistę p. Wołowskiego, reprezentanta ludu na Zgromadzeniu prawodawczém francuskiém wypracowany, nie miał być dla Francyi korzystnym. Konsekwencya tylko, jaką upatrzyły dzienniki francuskie, z owego podobieństwa między przyszłą instytucyą a istniejącą w Królestwie Polskiém, nie tak jasno się przedstawia. Pomijamy tę ważną okoliczność, iż towarzystwo kredytowe w Królestwie Polskiém, skoro rząd ze wszystkiemi dobrami doń przystąpił, nadawszy mu wyłączną i ograniczoną na czas wyraźny egzystencyą, ma cechę rządową, o wiele wybitniejszą aniżeli ją mieć będą francuskie, jako czysto prywatne, niechcemy bowiem ani rozbierać dekretu, ani też pisać rozprawy o tym obszernym przedmiocie. Wspomnimy tylko o jednéj stronie, która jak główną może stanowi w takich instytucyach cechę, tak może też i główną co do wpływu, jaki wywierają, sprawia różnicę.

Chcemy mówić o stronie *przymusowéj*. W Królestwie Polskiém każdy właściciel na żądanie wierzyciela hipotecznego, przymuszony jest przystąpić do towarzystwa, to jest: każdy wierzyciel na mocy wierzytelności hipotecznéj, pociągnąć może dobra do towarzystwa; każdy także wierzyciel hypoteczny przymuszony jest od dłużnika przyjąć w wypłacie listy kredytowe, skoro ten do towarzystwa przystępuje, jeżeli niechce miejsce hipoteczne oddać towarzystwu, a sam zejść na niższe.

Nic podobnego niewidzimy w ogłoszonym dekrecie. Nie wchodzimy całkiem co lepiéj, ani czy z przyczyny różnicy w położeniu krajów, różnica ta między instytucyami była konieczną; zawsze jednak to jest rzeczą pewną, że *podobieństwo*, jakie widziały dzienniki francuskie, nie jest dostateczném, aby wnosić o *podobieństwie* przyszłego wpływu w obudwóch krajach, jako też o równo prędkiém w obudwóch rozgałęzieniu. Kończymy uwagą, iż w Królestwie Polskiém założenie towarzystwa kredytowego miało na celu głównie właścicieli większych, we Francyi zaś, jeżli się nie mylimy, instytucya ta szczególniéj do mniejszych ściąga się własności.

Korrespondencya Czasu.

Warszawa 5 marca w południe.

W chwili gdy to piszę pożar pałacu Namiestnikowskiego trwa ciągle, cały korpus pałacu obejmujący; mieszkania na drugiem piętrze, wielka sala balowa, sala posiedzeń senatu w zupełności zniszczone i sufity nieustannym płoną ogniem.

Wszystkie rzeczy z sali posiedzeń senatu wyniesione zostały przez Wołkowa i Zatowskiego, którzy najpierwsi przybyli na miejsce pożaru. Pawilony niedotknięte ogniem. Ks. namiestnik był także przy pożarze, który około 3éj wybuchnął w górném piętrze. Cały dziedziniec zawalony sikawkami i żołnierstwem, które użyte jest do ratunku. Hr. Franciszek Potocki (prezes heroldyi) pozostaje dotąd w swojem mieszkaniu z powodu tego, że pokoje jego są sklepione, lecz niewiadomo czyli pożar dalej się nierozszerzy. Pokoje hrabiny na pierwszém piętrze zniszczone zupełnie. Wszystkie meble i rzeczy jakie były na salach oraz bronzy itp. leżą pod murem na dziedzińcu, zresztą wielkie zniszczenie. W téj chwili zaczęto wynosić rzeczy hr. Potockiego, widać zatem że nie dosyć bezpieczeństwa zapewniają dla niego nawet i sklepienia.

Wiedeń 4 marca.

ω Dziś odebrane w poselstwie neapolitańskiém depesze donoszą, że brat J. K. M. hrabia d'Aquilla, opuści z żoną 9 t. m. Neapol, udając się przez Wenecyą, Tryest i Wiedeń do północnych Niemiec. Pobyt tych dostojnych gości w Wiedniu potrwa dni kilka.

WW. KK. Rosyjscy będą jutro wieczorem w Wiedniu.

Podług telegraficznych urzędowych depeszy z Paryża, Prezydent książę Ludwik Napoleon może liczyć w wyborach do Ciała prawodawczego na ogromną większość.

Stan obecny Bośnii wywołał ze strony tutejszego gabinetu ostre reklamacye w Stambule.

Wiedeń 6 marca.

ω Rozdzielenie jak było dawniéj ministeryum finansów od ministeryum handlu, jest rzeczą coraz pewniejszą. P. de Baumgartner pozostanie przy pierwszym, w którym talent i usiłowania jego w pomyślnych zaczynają się objawiać skutkach. Portefeil ministerstwa handlu ma przejść podług jednych w ręce pana de Geringer, podług drugich w ręce pana de Hock. Pan de Geringer ma za sobą długie zasługi; pan de Hock nową ale korzystnie ustaloną opinią.

WW. KK. są oczekiwani co chwila. N. Pan wraca jutro do stolicy.

Na wczorajszém przedstawieniu *Marty* w operze znajdowała się prawie cała familia cesarska. Pani de Lagrange (Stańkowicz) w roli Lady śpiewała z właściwym jéj niepospolitemu talentowi, urokiem. Publiczność odpłacała się artystce, rzęsistemi oklaskami.

Berlin 5 marca

† Rezultat oddawna trwających w pierwszéj Izbie obrad nad prawem ordynacyi gminnéj, jest w krótkich słowach ten: Dla sześciu prowincyj wschodnich uchwalono osobne prawo, w zasadzie i przepisach różniące się znacznie od dawniejszego z 11 marca 1850 r. i to nietylko co do organizacyi gmin wiejskich ale i co do miejskich; dla Westfalii uchwalono zmienione prawo z powołanéj daty, z organizacyą gmin miejskich tą samą, jaką przyjęto dla wschodnich prowincyj; dla nadreńskich wreszcie prowincyj uchwalono toż samo, tylko znów inaczéj zmienione prawo z 1850 r., tak że naprzyszłość trzy osobne prawa ordynacyi gminnéj w państwie pruskiem obowiązywać mają, z których każde, mianowicie dla prowincyj wschodnich uchwalone, stanowi dla każdéj z nich osobne lokalne wyjątkowe przepisy. Dziwićby się trzeba, że Prusy, które z jednéj strony władzę i administracyą kraju ile możności centralizują, z drugiéj strony w wewnętrznym składzie jego, w organizacyi prowincyj, powiatów, miast i gmin takie stanowią różnice. Sprzeczność tę, która zresztą przy właściwéj osnowie i dążności pomienionych praw jest tylko pozorną i silnemu dzierżeniu zcentralizowanéj władzy nieszkodliwą, tłumaczy głównie otwarte zdążanie obecnego Rządu do przeprowadzenia systemu monarchii stanowéj. W tym celu inne części prawa z r. 1850, mianowicie ordynacya powiatów, okręgów i prowincyj ulegną stosownéj zmianie. Przedłożony przez ministeryum dotyczący projekt ma jednakże wprzód jeszcze pójść pod rozwagę dawnych stanów prowincyonalnych, nim w nowym i zupełnym kształcie oddanym będzie do legalnéj dyskusyi w Izbach, co dopiero w przyszłéj legislaturze nastąpi. Ze stanowiska zasady stanowéj wychodzą także wszystkie wnioski dotyczące zmiany konstytucyi, mianowicie przyjęty już wniosek o lennościach i fideikomisach, i drugi, najważniejszy, o przyszłéj organizacyi Izby pierwszéj, nad którym obrady dzisiaj się rozpoczęły. Powoli zatrą się i inne ślady systemu właściwie konstytucyjnego, i monarchia pruska, nie wróci wprawdzie do patentu połączonych stanów z 1847 r., lecz na duchu jego oprze przyszłą swoją budowę, przelewając rewolucyjny materyał obecnéj konstytucyj w formy dawną historycznością wyrobione. To jest główném zadaniem tegorocznego sejmu; co przezeń nie będzie dokonaném, dokona się w przyszłym. Wszystko bowiem stać się ma na legalnéj drodze; dlatego też o summaryczném zniesieniu konstytucyi niemasz mowy. Przemienić się ona ma na inną sama w sobie jak gąsienica w poczwarkę. Obecne wnioski są nićmi obwijającemi poczynające się przeobrażenie. Do zupełnego przeobrażenia potrzeba czasu. Czas sprzyja.

Do tego rodzaju przemian policzyć także należy projektowany przez ministeryum dodatek do prawa o organizacyi sądownictwa z 3 stycznia 1849 r. Prawo to było oktrojowaném, zaprowadzało ustne i publiczne postępowanie z sądami przysięgłych w sprawach indagacyjnych, i zostało niezwłocznie wykonanem. Nieobradowane i nieuchwalone przez Izby, miało charakter prawa tymczasowego. Ułożone jednak w duchu czasu pod wpływem ledwo uśmierzonéj rewolucyi weszło z łatwością w życie i przyswoiło się w opinii. Przedewszystkiem urządzenie sądów przysięgłych i rozciągnienie ich kompetencyi nietylko do kryminalnych lecz i do drukowych i politycznych przewinień i zbrodni, znalazło powszechne w kraju uznanie. Postrzeżono się teraz, że prawo powyższe niedostateczném jest w wielu względach, i minister sprawiedliwości, p. Simons, zamierzył je poprawić i dopełnić, wnosząc do drugiéj Izby odpowiedni dodatek, prawie tak obszerny jak prawo samo. Przedmiot ten, opracowany przez komisyą, pomnożony wielką liczbą nowych wniosków, przyszedł w bieżącym tygodniu na stół drugiéj Izby. Opozycya chciała go usunąć podaniem naglącego wniosku: aby Izba prawo z 1849 r. w całości uznała, a sprawozdanie komisyi wraz z przynależącemi do niego wnioskami przekazała ministrowi jako materyał do późniejszego użycia. Wniosek ten upadł, zaczem przedmiot wzięty być musiał pod dyskusyą. Oprócz nowych przepisów względem postępowania sądowego w ogóle, mieszczą się w nim przepisy co do nowéj organizacyi sądów przysięgłych i ich kompetencyi. Przypominam, że Izba pierwsza uchwaliła już zmianę artykułu konstytucyi dotyczącego sądów przysięgłych, wyłączając z pod ich kompetencyi sprawy polityczne, i stawiając na miejsce przyszłego naczelnego trybunału przysięgłych, trybunał zwyczajny. Zobaczymy, czy i jak daleko w duchu tym Izba druga postąpi, obradując nad dodatkiem p. ministra. Sądy przysięgłe mają w Izbie między samymi prawnikami wielu zaciętych nieprzyjaciół. Niepłonną jest obawa o tę świeżą jeszcze w Prusiech instytucyą, która jednakże wszędzie w całym kraju silnie się przyjęła i z prawdziwą miłością jest pielęgnowana. Główne obrady dziś się rozpoczęły i pare dni trwać będą. O ich rezultacie późniéj.

Względem terminu zwołania kongresu związku celnego dzienniki tutejsze znajdują się w niezgodzie. Jedne 28 b. m. inne 15 kwietnia za takowy podają. *Kreuz-Zeitung* twierdzi, że Austrya przyśle może referenta, ale nie przyśle, bo przysłać nie może pełnomocnika na kongres. Tymczasem donoszą z Frankfurtu, że Austrya ma zamiar uchwały kongresu wiedeńskiego oddać pod obrady Bundestagu, uważając go za jedyną kompetentną władzę do stanowienia w tym względzie. W teoryi być może, wpraktyce zastosowanie trudne.

Paryż 3 marca.

Jak było do przewidzenia, elekcye paryzkie odbyły się na korzyść rządu. Na 9ciu kandydatów, rząd otrzymał siedmiu, a republikanie jednego; Cavaignaka. Pozostaje jeden okrąg oborczy, w którym zwycięztwo jest nie zdecydowane między pp. Carnot i Moreau. Ten okrąg będzie musiał jeszcze raz głosować. Pierwszego dnia bardzo mało głosowało, z przyczyny przeszkód, jakie rząd kładł systematycznie wolności elekcyj. Dopiéro kiedy rząd zezwolił na afiszowanie i rozdawanie kartek z kandydatami opozycyjnemi, głosowanie stało się liczne. Na 334,052 oborców wpisanych, głosowało 232,805. Goudchaux i Bixio nie utrzymali się, ale mieli wiele głosów. Gdyby republikanom wolno było znieść się poprzednio, i gdyby większa ich część nie wyłamywała się od kandydatur, rząd otrzymałby zapewnie tylko połowę kandydatur. W Paryżu głosowano na Eugeniusza Sue, a on pisał z Sabaudyi, że kandydatury nie przyjmie. Dzienniki rządowe twierdzą, że partya orleańska została pobita w elekcyach. Nie jest to zupełnie prawdziwém, bo orleaniści albo nie szukali kandydatur, albo przyjmowali je z niechceniem. Natomiast jest pewném, że w osobie p. Montebello zostali pobici fuzyoniści, a z niemi obie partye monarchiczne. Jest to następstwo naturalne głosowania powszechnego. Massy mogą być tylko albo za Rzecząpospolitą, albo za samowładnym cesarzem.

O elekcyach z prowincyi mało jeszcze podań, chociaż wątpić niemożna, że będą w duchu rządowym. Na prowincyi, gdzie partye są wyraźniejsze, rząd bił republikanów legitymistami, a legitymistów republikanami. Niepotrzebuję dodawać, że używał jeszcze swobodniéj niż w Paryżu zakazów znoszenia się i rozdawania kartek elektoralnych z imionami opozycyjnemi. Który z merów okazał się przeciwnym kandydatowi rządowemu, był natychmiast z urzędu zrzucony. Rząd usuwał systematycznie wszystkie kandydatury wątpliwe; szczególniéj legitymistów, którzy stali się elizeistami z taktyki partyi, a popierał ludzi nowych i bez przeszłości politycznéj. Ważném jest, że duchowieństwo nie popierało legitymistów, lecz kandydatów rządowych. Z tego powodu Sauvaire Berthelemy, musiał cofnąć swą kandydaturę w Marsylii.

Giełda podniosła się w skutek elekcyj paryzkich, i pomimo pogłosek o słabości księcia prezydenta. Mówiono, że książe prezydent miał zapalenie błony żołądkowéj (pèritoine), ale przekonano się, że była to tylko boleść w kolanie, rodzaj reumatyzmu podagrowego. Zabawném było, że legitymiści lękali się o zdrowie księcia prezydenta, twierdząc, że śmierć jego znalazłaby ich nieprzygotowanych. Z tego powodu mówiono, że oni nigdy nieprzygotowani, że nigdy godzina ich nieprzychodzi, i że zapewnie nigdy nieprzyjdzie. To jest niezawodném, że jeżeli monarchia będzie kiedy restaurowaną we Francyi, restauracya nie nastąpi z partyą legitymistowską, lecz z orleanistami i fuzyonistami. Salvandy ogłosił w *Assemblée Nationale* artykuł za *fusion*, kładąc za zasadę, że dzisiejszy porządek rzeczy jest tylko tymczasowym, i że po nim musi nastąpić monarchia. *L'Union* zgodziła się na dążenie Salvandego, kiedy przeciwnie *la Gazette de France* stojąc w obronie czystego legitymizmu, odepchnęła myśl skojarzenia się dwóch dynastyj. *Le Moniteur Parisien* wdał się w sprzeczkę powyższych dzienników i położył za zasadę, że dzisiejszy porządek rzeczy niejest tymczasowém, lecz stałym, że restauracya monarchiczna jest niepodobna we Francyi. Między te dwa obozy monarchiczne i cesarskie, wdał się *Siècle*, broniąc Rzeczypospolitéj jako stałéj formy rządowéj. Odwaga i wytrwałość *Siècla*, wiele tutaj albo ubawiły, albo zadziwiły. *Siècle* jest organem strony umiarkowanéj republikanów, którzy jeszcze nie rozpaczają, i którzy twierdzą, że po upadku ks. prezydenta, wróci Rzeczpospolita. Są to nowożytni Stoicy, na których czele stoi Cavaignac. Cavaignac ma zaprotestować w Izbie przeciw *coup d'Etat* i dać potém dymisyą. Republikanie, świadomi co może zrobić nieraz ziarnko piasku, wiele rachują na protestacyą i jéj następstwa, ale nie uważają, że protestacya nie będzie mogła mieć rozgłosu, i zapominają o zmienności usposobień mas.

Książe prezydent opiera się zawsze na chłopach, na wojsku i na duchowieństwie. Chłopom dał towarzystwo kredytowe ziemskie, chociaż ono nic im nieprzyniesie, bo koszta regulacyi hipotecznéj są za wielkie, aby je mogły ponieść ich małe grunta; wojsku daje płatne krzyże legii honorowéj i medale. Według dzisiejszego dekretu, medale, do których jest przywiązana pensya 100 fr., mają być srebrne, z popiersiem księcia prezydenta i napisem: *męztwo i karność*. Medale te mają być noszone na wstędze żółto-zielonéj, tojest na kolorach cesarskich. Duchowieństwu ma książe prezydent poświęcić uniwersytet. Dekret kasujący uniwersytet, oczekiwany jest tutaj z wielką obawą, albowiem parę tysięcy profesorów może być w znacznéj części pozbawionych chleba. Tymczasem *l'Univers* ogłasza artykuły p. Roux-Lavergne przeciw matematyce, filozofii i medycynie, trzem naukom anti-religijnym i rewolucyjnym. Odrzuciwszy przesadę, niektóre jego myśli są prawdziwe, mianowicie, że matematycy, filozofowie i lekarze są najgorszymi politykami, dlatego, że jedni rozwiązują kwestye polityczne podług formuły, drudzy podług sylogizmu, a trzeci nie rozwiązują ich lecz rozcinają nożem, jakby operowali na trupie.

To co stoi poza chłopami, wojskiem i duchowieństwem, książe prezydent stara się albo mącić, kłócić i krępować, albo przyciągać nadzieją zysków materyalnych. Wczorajszy dekret poruszył sądownictwo złożone z monarchistów, nie tyle przez oznaczenie wieku emerytowego, ile przez następstwa, jakie nadał karom dyscyplinarnym. Inny dekret pozwolił brać sędziów instrukcyjnych z asesorów sądowych, ludzi młodych bez doświadczenia i łatwych narzędzi władzy. Przy takiém zaostrzeniu sprężyn sądowniczych, rząd dzisiejszy nie będzie się obawiał kompromitujących procesów, szczególniéj w materyi prasy i konfiskaty majątku orleańskiego. W odpowiedzi na protestacyą przeciw konfiskacie, rząd ogłosił memoryał trzy-arkuszowy, pod tytułem: *Réponse à la protestation des executeurs testamentaires du feu Roi Louis-Philippe contre le décret du 22 Janvier.* Memoryał ten, rozdawany po administracyach rządowych, zbija silnie wszystkie argumenta Dupina, i wykazuje potrzebę konfiskaty pod względem politycznym, tj. dynastycznym. Ostatnia stronnica tego memoryału, przypominając, że Ludwik XVIIIty użył konfiskaty majątku Napoleona na płacenie ochotników wandejskich, usprawiedliwia tym sposobem użycie pewnéj części majątku orleańskiego, na rzecz instytucyj ludowych.

Już wszystko jest przygotowane na zebranie Ciała prawodawczego, ale zwołanie tak prędko nie nastąpi. Izba niebędzie miała stenografów. Mówią zawsze, że p. de Morny ma być prezesem Ciała prawodawczego. Baroche, vice-prezes Rady stanu, został ulokowany w hotelu Monaco, za który rząd płaci komornego 60,000 fr. W wysokich towarzystwach śmieją się zawsze z dzisiejszych dygnitarzy i ich haftowanych mundurów. Do Jockey Club, który liczy 12tu senatorów, jeden tylko śmie przychodzić i tolerowany jest dlatego jedynie, że się sam z siebie śmieje. Inny, który ma być mianowany senatorem, wypiera się senatorstwa i zapewnia, że go nieprzyjmie. Mówią, że książe prezydent ma rozdawać tytuły cesarskie, że Lacrosse został mianowany baronem; że Amedeusz Thayer będzie mianowany księciem św. Heleny, dlatego, że się ożenił z panną Bertrand, która się wychowała przy Napoleonie na św. Helenie. Mówią także, że pułkownik Fleury, adjutant księcia prezydenta, ma być mianowany baronem. Ma się on żenić z córką ajenta de change Juteau, liczącą lat 27, bardzo bogatą i sławną pływaczką, równającą się pani Coutade.

Mój kolega korespondencyjny (*) doniósł wam, że pułkownik Jerzmanowski używa kredytu w pałacu elizejskim. Niestety, niejest to zupełną prawdą, bo od pewnego czasu wszystko w pałacu elizejskim spoważniało. Jerzmanowski, aby otrzymać zaległość za krzyż legii honorowéj, musiał się udać o protekcyą do jenerała Magnan, który pod nim był niegdyś kapitanem. Jerzmanowski napisał do Lamartina list, który zbija jego szkalowania rzucone na Polaków w 3cim tomie historyi Restauracyi. List ten ma wyjść wkrótce w *Constitutionnelu*. Niemożna dosyć pochwalać reklamacyj ziomków, przeciw oszczerstwom cudzoziemców. List pułkownika Niegolewskiego pisany do Thiersa, zrobił swój skutek; trzeba się więc spodziewać, że nie mniejszy skutek zrobi list pułkownika Jerzmanowskiego. Tylko na oszczerstwa Henryka Heine się nieodpowiada, albo odpowiada się inaczéj. Szkoda tylko że chory.

Paryż 3 marca.

* Głos publiczny jest zawsze przekonany, że książę Prezydent nieuchroni się od wojny. Są tacy, co twierdzą bez zająknienia się, że wyjdzie dekret, na mocy którego: Belgia zostanie przyłączoną do Francyi, a królowa angielska zrzuconą z tronu i zastąpioną przez księcia Bordeaux. Na mocy tego dekretu, religia katolicka ma być uznaną za panującą w Anglii. Podaję powyższą baśnię, aby dać małą próbkę projektów, które roją się dziś we Francyi. Wyższe warstwy społeczności są najbardziéj przeciwne wojnie i nawet jéj nieprzypuszczają, ale masy i duchowieństwo do niéj się skłaniają. *L'Univers* radził dawniej rządowi, aby się zbroił przeciw Anglii, dziś radzi mu, aby zrobił interwencyą do Szwajcaryi, nakształt interwencyi 1802 r., i podał rękę partyi katolickiéj *Sonderbundu.* Partya katolicko-polityczna we Francyi stara się skłonić księcia Prezydenta do oparcia się na katolicyzmie i przekształcenia Europy. Rady téj partyi mają znajdować posłuchanie u księcia Prezydenta, dla tego, że katolicyzm godzi się z monarchią powszechną (monarchie universelle), która była podstawą polityki Napoleona i która może być podstawą polityki jego synowca. Napoleon nie-

ukonstytuował ni jedności narodu, ni jedności Niemiec, ni jedności Polski, bo dążył do monarchii powszechnéj, która wyklucza do pewnego stopnia zasadę narodowości. Napoleon, mówi partya katolicka, upadł, dla tego, że dążąc do monarchii powszechnéj, nieprzyjął za podstawę duchową katolicyzmu i oparł wszystko na organizacyi despotyzmu. Z katolicyzmem, dodają, monarchia powszechna jest podobną.

Pomimo rozumowań i rad partyi katolickiéj, książę Prezydent niemyśli wcale robić interwencyi do Szwajcaryi, w celu zmuszenia Vorortu do wydalenia emigrantów, a tém mniéj w celu podania ręki katolikom. Chce on przestać na blokadzie Szwajcaryi wspólnie z Austryą, ale aby blokada była skuteczną, potrzeba przyczynienia się Piemontu, a Piemont na to dotąd się niezgadza, z przyczyny, że sam znajduje się w tém samém położeniu w materyi emigrantów. Taki stan rzeczy, daje wagę sprawie emigrantów, toczącéj się w Szwajcaryi i Piemoncie, które popiera Anglia przeciw Francyi i Austryi, jako dwa obronienia wolności.

Dzienniki rządowe francuskie sarkają na Anglią, że blokuje zachodnie brzegi Afryki ze szkodą handlu francuskiego. *Constitutionnel* krytykuje operacye floty angielskiéj przy zburzeniu Lagos, na przystani Bonińskiéj. Krytyka jego z trudnością ukrywa nienawiść do Anglii, jaka tylko dziennikowi *l'Univers* przystaje. Rząd zwraca swą baczność na wyspy ciaśniny Kaletańskiéj, bądź z przyczyny położenia wojennego, bądź z przyczyny że one dają schronienie emigrantom francuzkim. Według *Jersey-Times* rząd francuzki ma mieć swego wicekonsula na wyspie Jersey. Brzegi Francyi od strony cieśniny Kaletańskiéj są zbrojone. Rząd układa się o poprowadzenie drogi żelaznéj do Cherbourga, tego głównego portu francuskiego, w razie wojny z Anglią.

Książę Prezydent, opierając się na masach i duchowieństwie, niezapomina i o wolnych mularzach. Na czele wielkiego wschodu jest dziś książę Murat. Mowa, którą książę Murat powiedział parę dni temu w sali mularskiéj, zwanéj Barthelemy, nie była bez znaczenia politycznego. Loże wolno-mularskie są we Francyi albo środkiem zabawy, albo środkiem kabał. Są one zwykle za rządami istniejącymi, bo inaczéj policya by ich nieścierpiała. *l'Univers*, uderzając na nie, jako przeciwne religii, zarzuca rządowi, że niemi niewzgardza.

Polacy zostają ciągle w oczekiwaniu zmiany. Dotąd żadna niezaszła w ich losie. Marszałek Hieronim Bonaparte stara się jednak żyć z Polakami, szczególniéj z tymi, którzy okazują się stronnikami dzisiejszego porządku rzeczy.

Czas postu uciszył Paryż zabawowy. Za to ożywiają się roboty publiczne. Rząd każe zawalać dolne ogrody placu de la Concorde i równać ich z poziomem placu. Ma także upiększyć część pól elizejskich, zwaną *le Carré de Marigny*. Jest projekt zaprowadzenia na Sekwanie wzdłuż Paryża, jazdy na statkach parowych, jak na Tamizie Londyńskiéj, ale wązkość rzeki wstrzymuje dotąd rząd od udzielenia potrzebnego upoważnienia.

Przegląd Polityczny.

Depesza telegr. z Frankfurtu donosi, iż senat tameczny ogłosił projekt konstytucyi, w którym wyrażone jest równouprawnienie wszystkich obywateli. Senat składać się ma z 21 członków w miejsce 42 dawnych, administracya i sądownictwo oddzielone; jawne i ustne postępowanie sądowe; w sprawach kryminalnych sądy przysięgłych. Ciało prawodawcze weźmie ten projekt pod rozbiór.

Rząd francuski zakupuje konie przez ajentów swoich po wszystkich targach w północnych Niemczech i ziemiach duńsko-niemieckich, a nawet w Jutlandyi.

Sejmy w Wejmarze i Koburgu zostały rozwiązane, wybory do nowego sejmu Koburgskiego będą natychmiast rozpisane. Rząd liczy na nową reprezentacyę więcéj sobie przyjazną.

— Wiadomości z Francyi zawierają dokładnie nasze korespondencye — powtarzać ich niebędziemy.

Depesza telegraficzna z Paryża 4go donosi, że na 220 znanych dotąd rezultatów wyborczych, 4 tylko wybory wypadły na korzyść kandydatów oppozycyjnych. Wprawdzie w wielu miejscach trzecia część wyborców wstrzymała się od głosowania.

— Z Włoch ostatnie wiadomości donoszą o odkryciu nowego spisku w Rzymie, który miał wybuchnąć w ostatnich dniach karnawału. Czynność policyi zapobiegła złemu, zabrano pietnaście bomb częścią żelaznych częścią szklannych, i listę osób mających paść ofiarą.

Kardynałowie Orioli i Castracane umarli.

Wystąpienie p. Deforesta z gabinetu Turyńskiego jest pewne P. Galvagno który objął po nim tekę ministra sprawiedliwości, ma przedstawić dwa projekta, jeden o zaprowadzenie ślubów cywilnych, drugi o zabraniu dóbr do Jezuitów należących, które hr. Cavour z właściwą sobie subtelnością odróżnia od dóbr duchownych, i jako nienależące do dóbr kościelnych uważa. Wiemy do czego podobne odróżnienia prowadzą.

Na wyspie Sardynii koniec karnawału sprowadził zaburzenia w skutek zakazu maskarad.

— Mówią w Madrycie o rozwiązaniu kortezów, ale bez żadnéj pewności.

— Hrabia Thomar (Costa Cabral) przybył jak wiadomo do Lizbony i znajdował się na balu u królowéj. Ma on zasiąść w Izbie parów. Książę Saldanha wniósł mocyą zrucającą z niego wszelką odpowiedzialność za wypadki pod jego administracyą zaszłe.

Wiedeń 5 marca. N. Pan opuścił już Wenecyę wczoraj rano o 7éj jak donosi telegraf. W dniu 3 odbył w Weronie przegląd wojska, zwiedził następnie roboty forteczne, a o 6téj wieczór odjechał do Wenecyi, gdzie przed 10 ą stanął. Z Wenecyi odpłynął statkiem parowym do Tryestu.

— N. Pan rozporządzeniem z dnia 9 paźdz. które dzisiejsza dopiero *Gazeta Wiedeńska* ogłasza, nakazał zniesienie wydziału filozoficznego w Ołomuńcu, a katedra historyi i filozofii połączona została z wydziałem prawnym.

— *Lloyd* w obszernéj korespondencyi od podnoża Karpat (z tamtéj strony) maluje nędzę panującą tamże między ludem. Rząd czyni co może dla jéj ulżenia, wszakże zwyczaje i obyczaje mieszkańców stoją téj pomocy na przeszkodzie. Główną przyczynę téj nędzy nie upatruje korespondent *Lloyda* w nieurodzajności ziemi jako raczéj w zbytkach w czasie chrzcin lub wesela: gdzie często zapasy całomiesięczne w parę dni się spożywają, i w gorzelniach, które znaczną ilość zboża spotrzebują. Radzi przeto zamknięcie takowych na czas pewien i nadsyłanie zapomogi nie w ziarnie lecz w mące, bo ziarno idzie i tak pokątnie do gorzelń. Nadto zachęca do dobrowolnéj emigracyi ludu do Węgier, zamiast jak teraz, że górale na pewien tylko czas na żniwa i sianożęcie rozchodzą się na zarobek. O podobnéj nędzy donosi *Cor. Bl. a. Böhmen* z okolic Czeskiego Lasu, gdzie lud wygrzebuje ziemniaki zgniłe lub zamrożone, których nie pospieszono zeszłéj jesieni z powodu nagłych mrozów wykopać; a spożywanie tak niezdrowego pokarmu sprowadza ciężkie choroby. W górniejszych stronach znów, zboże zeszłoroczne inną ściąga chorobę; po użyciu chleba zeń wypieczonego, przychodzi zawrót a potém śpiączka, i kilka dni człowiek taki chleb spożywający, niezdolny jest do pracy.

— *Gaz. Wiedeńska* donosi z Brescii 28go lutego: od trzech dni sąd doraźny odbywa posiedzenie nieustające. Już siedem osób skazanych zostało na śmierć za morderstwo i rozbój. Trzy stracono 26go, wczoraj cztery. Pierwsi byli dwaj bracia rodzeni i jeden stryjeczny, drudzy: ojciec syn i dwaj bracia. Dwaj ostatni stawiali rozpaczliwy opór aż do ostatniéj chwili.

— Depesza telegr. z Wenecyi 2 marca donosi, że jen. Marmont ostatni z marszałków napoleońskich zakończył życie.

— W tych dniach przybędzie do Wiednia książę Sasko-Koburg Kohary z żoną swoją księżniczką Klementyną Orleańską.

— Do systemu celnego austryackiego nie należą następujące posiadłości korony austryackiéj: Istrya, Dalmacya, Tryest, Wenecya, Fiume, Buccari, Carlopago, Zengg, Portore, Brody, tudzież pograniczne wsie następujące: Liviger w Weltlinie, Jungholz w Tyrelu, Szczyt na Hallthurm w Salzburgu. Wszakże zamiarem jest rządu jak o tém już mowa była na ostatniéj konferencyi kongresu celnego aby do systemu celnego austryackiego wcielić Istryę i Brody.

— Stany krajowe uległy w skutku patentu z dnia 31 grudnia r. z. zmianom, a naprzód, iż prezydyum ich oddane zostało właściwym Namiestnikom, powtóre, iż czynność ich ograniczać się będzie na załatwianiu bieżących spraw, a właściwie ograniczać się mają jak się zdaje na kwestyach materyalnych i tworzyć instytucyą doradczą. Rozporządzenie z d. 21 lutego uzupełniło wskazane patentem powyższym zmiany, a w obecnéj chwili kiedy przepisy odnoszące się do Zgromadzeń Stanowych w praktykę przechodzić zaczynają, właściwa będzie zwrócić uwagę na tę instytucyę. Reprezentacya Stanowa była niegdyś po całych Niemczech rozpowszechniona. Królestwo Czeskie które wcześnie przejęło instytucye polityczne niemieckie, jak niemniéj inne słowiańskie ziemie od dawna wchodzące w skład posiadłości domu austryackiego, posiadają od wieków podobną reprezentacyę. W Galicyi zaprowadzoną ona była pod rządem austryackim, a w królestwie Lombardzko-Weneckiém po roku 1815 pod nazwą kongregacyj. W niemieckich, czeskich, polskich i illyrskich krajach koronnych dzielą się Stany na 4 klassy; 1) prałatów do któréj liczą się arcybiskupi, biskupi, prałaci i kapituły katedralne mające dobra ziemskie; 2) magnatów; 3) szlachtę; 4) mieszczan przez delegowanych z miast. W Tyrolu 2 i 3 klassa jest razem połączona, 4tą klassę stanowią włościanie. W Austryi niższéj należy do nich nadto każdy rektor uniwersytetu wiedeńskiego i administrator dóbr skarbowych.

— Na d. 1 b. m. hr. Łażański Namiestnik Moraw, objął prezydyum wydziału krajowego. Dotychczasowy jego prezydent p. Wojkowski oświadczył gotowość swoją pełnienia obowiązków zastępcy prezydenta. Tegoż dnia Namiestnik Czech objął również przewodnictwo wydziału krajowego czeskiego w Pradze, któremu prezydował dotąd hr. Leopold Thun.

— Jeden z członków wydziału stanowego Styryjskiego prostuje podaną dawniéj wiadomość przez *Lloyda*, jakoby wydział ten miał nieuprawniony i bezskuteczny uczynić krok upraszając N. Pana o utrzymanie go jako reprezentacyi krajowéj i zachowanie ustawy stanowéj. Reklamujący prostując tę wiadomość, donosi, iż Wydział podał prośbę do N. Pana na d. 16 Stycznia. aby przy ustaleniu zasad, przy patencie z d. 31 grudnia r. z. w § 34 wskazanych względem organicznych urządzeń krajów koronnych, raczył N. Pan mieć wzgląd na ustawę stanową w Styryi na prawach historycznych opartą i reprezentacyę rozciągnąć na mieszczan i włościan.

— *Gazeta Nowo-Pruska* pisze: Dwie instytucye nowoczesne obecną reorganizacyą pominięte blizkiemi są upadku, to jest Rada gminna i tutejsza Izba handlowo-przemysłowa. Pierwsza przysposabia jak słychać, petycyą do N. Pana, którą za jego powrotem poda, gdzie prosi o swoje rozwiązanie; motywa téj prośby są nie znane. Co się tyczy Izby handlowéj, nie będzie potrzeba petycyi, jeżeli członkowie ciągle tak jak teraz występować z niéj będą, gdyż Izba ogranicza działalność swoją na rozpisywaniu nowych wyborów.

Tenże dziennik rozbiera podanie styryjskiego wydziału stanowego do N. Pana, o którem już donieśliśmy i że w skutku tego hr. Attems otrzymał dymisyą. Styryjski fundusz domestykalny, który rocznie w summie 30—40,000 złr. przeznaczany był na umorzenie długu krajowego, przelany został do kasy państwa.

— *Gazeta Nowo-Pruska* donosi z Wiednia: Urzędowe depesze nadeszłe z Washingtonu pod ostatnią datą, zawierają obszerne wyjaśnienie powodów, które skłoniły rezydenta austryackiego p Hülsemanna do wyjazdu do Hawanny. Również rezydent amerykański w Wiedniu, otrzymał osobnym kuryerem depesze; mówią, że zmierzają one do przywrócenia dawniejszych stosunków między obydwoma rządami.

Królestwo Polskie.

Warszawa 5 marca. Pałac namiestnikowski pali się. Pożar wszczął się dziś o 2éj rano i jeszcze dotąd, to jest do godziny 7éj rano cały dach pawilonu środkowego jest w płomieniach. Obrona rozwinięta była jak najenergicznéj, ale pomimo tego nie można było opanować rozhukanego żywiołu. Godzina 10 rano: jeszcze ogień trwa.

Oprócz powyższych wiadomości podanych przez *Kuryer Warszawski* dodajemy, iż środkowy gmach pałacu zgorzał, mimo obrony silnéj i dobrze urganizowanéj straży ogniowéj, która służyła nawet za wzór do urządzania podobnych instytucyj po wielu miastach europejskich. Ogień wszczął się, jak mówią, od belki dotykającéj komina, która zapewne długo przed wybuchem tliła się, i pożar zaraz rozszerzył się tak nagle, że mieszkający na drugiem piętrze urzędnik pan Ziembiński nie miał już którędy uchodzić i w koszach z całą rodziną swoją spuszczonym został. Przy obronie dziesięć osób zostało ranionych, a jeden kominiarz i jeden strażnik ogniowy gorliwość swoją życiem przypłacili, przygnieceni i zrzuceni z drugiego piętra walącą się belką. Naczelnik straży ogniowéj podpułkownik Hauke osobiście kierował obroną. Ogień przed południem pohamowany został.

— Onegdaj przybyli tu Książęta Mikołaj i Michał synowie Cesarscy i dziś rano wyjechali koleją żelazną do Włoch. Cesarz spodziewany tu wkrótce, nie wiadomo wszakże czyli odwiedzi dwór berliński

— N. Pan przychylnie do wstawienia się Namiestnika Królestwa, uwolnić raczył Józefa Stadnickiego w r. 1851 za przestępstwo polityczne na Syberyą do robót w kopalniach na lat dwa, z pozbawieniem wszelkich praw stanu zesłanego, od dalszych robót w kopalniach z pozostawieniem go w Syberyi na osiedleniu.

Niemcy.

Berlin 4 marca. Dotąd Pomorze nie ma następcy po prezydencie Boninie. Wieść krąży jakoby urząd ten przeznaczony był dla b. ministra skarbu Rabe, czemu wszakże *Gaz. Krzyżowa* zaprzecza, utrzymując, iż Rabe otrzyma urząd odpowiedni swoim finansowym zdolnościom, a życzenia prowincyi przy wyborze prezydenta uwzględnionemi będą.

— Poseł duński przy Związku niemieckim Bülow wszedł w układy z księciem augustenburgskim pod względem następstwa tronu duńskiego. Okoliczność ta różnostronnie jest dotykaną i liczne o tych układach obiegają wersye. Podstawą tych układów jest wszakże zrzeczenie się praw do Holsztynu i Szlezwiku, sprzedaż posiadłości jego w granicach monarchii duńskiéj leżących i zobowiązanie się, iż ani on ani jego potomkowie nie stąpią nogą na ziemi duńskiéj. Przyznanie następstwa w Danii na rzecz ks.

Chrystyana Glücksburgskiego, ma jednak uprzednio otrzymać przyzwolenie wszystkich dworów europejskich.

— Dziś rozesłano już zaprosiny na kongres celny, który się w ostatnich dniach marca rozpocznie.

— Komisya Izby deputowanych w München, przyjęła jednogłośnie wniosek trzechletniego peryodu finansowego w miejsce dotychczasowego 6-letniego.

— *Freimüthige Sachsen-Zeitung* znana ze swoich austryackich sympatij, otrzymała od rządu saskiego ostrzeżenie, iż jeżeli nadal będzie występować z artykułami nienawistnemi przeciw Prusom, otrzyma zakaz wychodzenia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 marca. Piszą nam z Tarnowa 5 marca:

Na korespondencyą prywatną z Tarnowa w Kronice dziennika *Czas* N. 50 pod datą 1 marca umieszczoną, odpowiadamy ujmując się najmocniéj za sławą fortepianu, któremu niepękła deka, niezasmucił przeto gości tańcujących, i mimo spadnięcia zwierciadła i szczęściem całego zegaru, fortepian swemi dźwięki wtorował tańcującéj młodzi, a gdy muzyka jest u nas objawieniem życia, uczuć, myśli, można było usłyszeć różne tam melodye a między temi nie Szekspira duch przemawiał, ale Kochanowskiego w zwrotce:

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie,
A ktoby chciał rozumem wszystkiego dochodzić
Zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.

— Czytamy w Kur. Warszaws.: W dniu 12 z. m., Mikołaj Wakuła, parobek z wsi Korczewa pow. Bialskiego, spełniwszy morderstwo na osobie starozakonnego Josela Smolarczyka, kramarza z miasta Mordy, ciało jego ukrył w pobliskim lasku. Zbrodnia ta wkrótce odkrytą została, tym sposobem, że pies z powyższéj wsi przyniósł w pysku stopę zabitego. — W dniu 18 z. m. w mieście Brześciu, włościanka w zarzucie kradzieży przyaresztowana, wyskoczyła z okna gmachu sądowego, skutkiem czego tak mocno pokaleczyła się, iż pomimo użytych środków ratunku, w trzy godziny żyć przestała. — W dniu 13 z. m. w mieście Lutomiersku, powiecie Sieradzkim, 4-letnia córka garncarza, pozostawiona w mieszkaniu bez dozoru, przez zapalenie się na niéj koszulki od węgli na kominie będących, tak mocno poparzoną została, iż skutkiem tego natychmiast śmierć poniosła. — W dniu 10 z. m., Paweł Baran, gospodarz rolny z wsi Pniewnika, pow. Stanisławowskiego, lat 62 liczący, znajdując się na weselu swego sąsiada, w czasie obiadu kęsem mięsa zadławił się tak szkodliwie, iż pomimo ratunku wkrótce żyć przestał. — W dniu 8 z. m., we wsi Iłowie, powiecie Łowickim, Franciszka Jaspińska wyrobnica, lat 30 licząca, przypadkowo zraniona wystrzałem z fuzyi, przez czyszczącego tę broń Walentego Bicz rzemieślnika, w kilka godzin pomimo ratunku zmarła.

— W dniu 20 z. m. odbył się w cesarskim uniwersytecie petersburgskim, doroczny akt uroczysty. Na tem posiedzeniu w liczbie innych, otrzymał medal złoty pierwszéj wielkości, za rozprawę z fakultetu prawnego, uczeń 4-letni tegoż fakultetu Aleksander Kwaczewski; a uczeń także 4-letni tegoż fakultetu Konstanty Radecki, zaszczycony został za podobną rozprawę listem pochwalnym.

— Jeden z uczonych niemieckich wyznania Mojżeszowego prawił długo pewnéj osobie o złamaniu konstytucyi przez L. Napoleona. Gdy skończył, ta mu odrzekła: „Byłżebyś pan więc zdania, że Panu Bogu zależało tyle na utrzymaniu konstytucyi francuzkiéj, co na utrzymaniu konstytucyi danéj na górze Sinai?“

— Tomasz Moore znamienity śpiewak Iryjskich melodyj „Lalla-Rookh“, „Białéj Róży“ „Raju i Peri“ i wielu innych poematów, któremi się szczyci literatura angielska, umarł w dobrach swoich w Irlandyi.

— Pułkownik Bobo syn szambelana cesarza hajtyjskiego przybył do Nowego-Yorku dla skłonienia Loli Montez iżby przybyła na dwór jego czarnego pana.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do 6go marca: — Hr. Gołuchowski de Leliva Artur właściciel dóbr z Wiednia. Kasper Anna żona radcy kameralnego z Pragi. Zakaszewski Celestyn właś. dóbr z Warszawy. Heller Leon kupiec, Charenton Jan kupiec z Paryża. Bouson Marie poddana Francuzka z Bruxelli.

Wyjechali: Heller Leon, Charenton Jan do Lwowa. Hr. Zamojski do Tarnowa. Hr. Tarnowski Jan do Chorzelowa.

NEKROLOG.

(Nadesłane)

Z Tarnowa 3 marca 1852.

Po dwóch miesięcznych srogich cierpieniach, JO. Klementyna z książąt Czartoryskich księżna Sanguszkowa, udzieliwszy zgromadzonéj obok siebie dostojnéj rodzinie błogosławieństwa, opatrzona SS. Sakramentami, dożywszy 72 lat wieku swego, zakończyła dnia 2 b. m. o godzinie 6 zrana doczesne życie, zostawiwszy po sobie, w sercach dostojnéj rodziny nieskończoną boleść, w sercach jéj znajomych i przyjaciół smutne wspomnienie, a w sercach sług ją otaczających niezgasłą i potomstwu przekazaną wdzięczność. JO. księżna Klementyna w Bogu natenraz spoczywająca, pochodząca z udzielnych książąt litewskich, była nieprzerzecenie tak co do rodu najszlachetniejszego, jako też co do cnót wzorowych, pierwszą z żyjących dzisiaj dam Polski i Litwy, i dla tego też szczytną była chlubą narodu i dostojnéj familii.

Jakkolwiek w dostatkach będąc, życie śp. JO. księżnéj Klementyny przepełnione było nieprzerwanemi prawie nieszczęsnemi wypadkami, albowiem od młodocianych lat świadkiem była smutnych kolei upadku narodu swego, utraciła w młodym wieku najulubieńszą córkę księżniczkę Dorotę, i ukochaną synową z hr. Potockich księżnę Romanową, bolała nad uwięzieniem najukochańszego syna księcia Romana i nareszcie przeżyła najznakomitszego w narodzie, od wszystkich czczonego i najulubieńszego męża księcia Eustachego. Wszystkie te nieszczęsne straty, srogo nadwątliły jéj zdrowie i przyczyniły się do przedwczesnego zejścia z tego świata. Od 20stu lat przeszło, po zgonie synowéj, całe swe życie poświęciła ku wychowaniu swéj wnuczki najdostojniejszéj księżniczki Maryi obecnie zaślubionéj JW. Alfredowi hr. Potockiemu, czuwając nad jéj zdrowiem i umysłowem wykształceniem, różne cierpienia i dolegliwości osładzał jéj widok lubego oblicza i odbijających się cnót w wzrastającéj księżniczce. Zamieszkując stale w dobrach wołyńskich, w zeszłym roku dopiero, po zaślubieniu księżniczki Maryi, obrała sobie odpoczynek i ostatnie zamieszkanie w schludnym swym dworku w Strusinie pod Tarnowem, aby w samotnéj pobożności, ostatnie chwile życia uprzyjemnić sobie przy boku swego kochanego syna, najdostojniejszego Księcia Władysława, najukochańszéj synowy Księżnéj Izabelli i najukochańszych wnuków. Zaledwie kilka miesięcy doznawała téj pociechy JO. śp. Księżna Klementyna, i już sroga śmierć przecięła pasmo dni Jéj życia, i podobało się Wszechmocnemu powołać ją do siebie, dla odebrania nagrody za tak cnotliwe i bogobojnie prowadzone życie. Jakie zasługi położyła śp. Księżna, w gronie familii i towarzystwa słabe me pióro skreślić nie zdoła. Że była dobrą małżonką, dowiodła, prowadząc — długi szereg lat do zgonu męża, najspokojniejsze i prawdziwie wzorowe pożycie; jako uprzejma gospodyni żyła z sąsiadami w szczerych przyjacielskich stosunkach i staropolskiéj gościnności, jako najlepsza pani, z sługami swemi ujmująco i przyjemnie postępowała, niezapomniawszy ostatnie Jéj uczynione przysługi chojnie wynagrodzić, nakoniec jako łaskawa dobrodziejka, wszystko, czém w końcu mogła rozporządzić, na szlachetne i bogobojne poświęciła cele; słowem, zachowana przez śp. Księżnę prawdziwie Ś. Wiara katolicka, ujmująca grzeczność i przystępność, pomoc w niesieniu ulgi cierpiącéj ludzkości niechaj służy za wzór, pragnącym uzyskać spokojność duszy, i łaski, i miłosierdzia Boga. Żal nieograniczony po tak drogiéj stracie, i wieczny odpoczynek jéj cieniom!

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go marca.* Metaliki 5-proc. $85^1/_4$. — Metaliki $4^1/_2$-proc $84^3/_8$ — Metaliki 4-proc. 76. 4 proc. z 1850 r. $91^1/_2$. — 3-proc. $58^3/_8$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302^1/_2$. — Augsburg 124. — Londyn 12 23 kr. — Paryż $147^1/_4$ — Akcye Bankowe 1241 Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1525 Pożyczka z r. 1851 lit. A $94^3/_4$. — *B.* $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 6go marca. Banknoty $85^3/_4$. — Pruski kurant $101^1/_8$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100^1/_2$. — Listy zast. galic. żądają 84 — dają $84^1/_4$. — Cwanc. stare $105^1/_4$ nowe 106.

Kurs lwowski z d. 4 marca. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 48 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 3 Rubel rosyjski 1 złr. $56^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 36 kr.

Kurs wiedeński z dnia 4go marca. — Metaliki $95^1/_{16}$. — Nowa pożyczka $84^1/_2$. — Akcye Banku wiedens. 1237. — Akcye Kolei żelazn. $52^3/_4$. — Agio od złota $30^1/_2$. od srebra $23^5/_8$

Kurs wrocławski z dnia 4 marca Banknoty austryackie $82^1/_6$. Listy zast. poznań. $103^1/_2$. nowe 95. — Listy zast. Król. Pols. 96. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $82^7/_{12}$. — Polski kurant $96^1/_6$.

URZĘDOWE.

(711) **Obwieszczenie** (1)

Garderoba miejska i żydowska, srebra, kosztowności, książki hebrajskie, stolarszczyzna, naczynia i towary korzenne, będą w dniu 12tym marca b. r. tojest w Piątek o godzinie 10téj rannéj na placu obok gmachu Sukiennic m. Krakowa w drodze exekucyi sąd. przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 6 marca 1852 r.

Stanisław Siermontowski
ces. król. komornik sądowy.

Inseraty.

N. 3807 **Bank Polski** (736)

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 19/31 marca r. b. o godzinie 12téj w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego publiczna licytacya na sprzedaż dóbr ziemskich *Lubartów* z przyległościami w powiecie i gubernii Lubelskiéj położonych, wraz z Inwentarzami żywemi i martwemi na gruncie znajdującemi się z wszelkiemi wkładami przez Bank poczynionemi i z drzewem z cięć bieżących niewybraném, a to pod następującemi głównemi warunkami:

1) Possessya cywilna dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1852 r.

2) Szacunek ogólny całych dóbr wraz z inwentarzami ustanawia się na Summę Rsr. 1,130,400 która uiszczoną będzie w następujący sposób:

a) Oprócz pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złotych polskich 2,767,200 czyli Rsr. 415,089 wynoszącéj z któréj po włącznie ratę czerwcową r. b. 1852 pozostaje do umorzenia summa Rsr. 261,287 — k. $83^1/_2$:

b) Bank pozostawia jeszcze przy gruncie summę Rsr. 540,000 do spłaty procentem amortyzacyjnym 1% obok zwyczajnego 4%:

c) Resztę zaś szacunku tj. summę Rsr. 329,112 — $16^1/_2$ od któréj licytacya zaczynać się będzie, tudzież to wszystko co w terminie wyżéj nad tę summę postąpionem zostanie, nabywca obowiązany jest Bankowi zapłacić wciągu 3ch miesięcy od daty licytacyi.

3) W wypłacie summ ad *b.* i *c.* Bank przyjmie Obligi Skarbowe Królestwa Polskiego po kursie 90%.

4) Jeżeli nabywca płacić będzie regularnie raty procentowe i amortyzacyjne od summy Rsr. 540,000 ad *b.* tudzież jeżeli Bank przekona się że nabywca przedsiebierze amelioracyę dóbr, wówczas w razie dozwolenia na odnowienie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Bank z należnością swoją Rsr. 540,000 zezwoli na ustąpienie pierwszeństwa hypotecznego i nabywca pożyczkę umorzoną dziś już około 150,000 Rsr. wynoszącą, będzie mógł podnieść do rąk lub użyć na spłatę wierzytelności poniżéj zahipotekowanemi być mogących.

Każdy przystępujący do licytacyi, obowiązany będzie złożyć na vadium rubli sr. 30,000 w gotowiźnie, listach zastawnych, lub innych papierach publicznych krajowych procentowych w imiennéj wartości.

Wrazie jeżeliby licytacya na sprzedaż dóbr na ogół nie przyszła do skutku, wystawione zostaną na sprzedaż przez licytacyą trzy z pomiędzy kluczów dobra te składających w następujących terminach:

	Szacunek z inwentarzami	który składają: pożyczka Tow. Kr. Z. po włącznie ratę czerwcowa 1852 r. nieumorzona	summa dla Banku do spłaty procentem amortyzacyjnym 1 proc. obok zwyczajnego 4 proc.	summa od któréj licytacya zaczynać się będzie w trzy miesiace od daty licytacyi	Vadium do licytacyi.
	Ruble srebrem.				
w dniu 20 marca / 1 kwietnia 1852 roku klucz Kijany	144,0?0	24172-$33\frac{1}{2}$	80,000	39827-$66\frac{1}{2}$	4000
w dniu 22 marca / 3 kwietnia 1852 roku klucz Gołąb	110,100	16901 - 75	40,000	53198 - 25	3000
w dniu 24 marca / 5 kwietnia 1852 roku klucz Brzeźnia Xiążęca	61,500	13162 - 59	30,000	18337 - 41	2000

Szczegółowe inne zastrzeżenia znajdują się w warunkach do licytacyi, które konkurenci mogą każdego czasu przeglądać w biórze Naczelnika kancelaryi Banku Polskiego lub w Wydziale uposażeń i pożyczek rolniczych w Banku Polskim.

Warunki te znajdują się również na gruncie dóbr, jak niemniéj
PP. Stieglitz et Comp. w Petersburgu.
„ F. M. Magnus w Berlinie.
„ Eichborn et Com. w Wrocławiu.
mają sobie zakomunikowany Wyciąg treściwy główniejszych zastrzeżeń warunkami licytacyjnemi objętych.

Wolno jest wreszcie każdemu dobra te obejrzeć i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony Administracyi miejscowéj, mieć sobie będzie zrobione ułatwienia.

Warszawa dnia $1/_{13}$ miesiąca lutego 1852 r.

Prezes, Radzca Tajny (podp.) **J. Tymowski.**
Naczelnik Kancelaryi, Radzca Dworu
(1-3) (podp.) **Łubkowski.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura	Stop. ciepła wedle Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
6	2	28" 2''' 196	+ 3 2	1''' 59	wpł. wschod. słaby	pogoda z chmur.			
„	10	„ 1 588	— 1 7	1 60	ppł. zachod. „	pochmurno		+ 3 2	— 2 2
7	6	„ 0 617	— 4 4	1 37	pł. zachodni „	pogoda z chmur			
„	2	27" 10''' 861	+ 1° 8	1''' 53	zpł. zachodni średni	„			
„	10	„ 9 204	+ 1 0	1 99	zachodni „	pochmurno		+ 2° 0	— 4° 4
8	6	„ 6 965	+ 1 1	2 07	„ „	„	dołem mgła.		

W DRUKARNI CZASU.